

Z historii Święta Palanta w Grabowie

Grabów jest niewielką miejscowością położoną w północno-wschodniej części Niziny Południowowielkopolskiej na Wysoczyźnie Kłódzkiej. Wedle aktualnego podziału administracyjnego znajduje się w północno – zachodniej części województwa łódzkiego, w powiecie łęczyckim. Grabów jest siedzibą władz największej, obejmującej 15,5 tys. ha, gminy w powiecie łęczyckim. Miejscowość liczy niespełna 1500, a cała gmina niecałe 7 tys. mieszkańców¹ Co rok w pierwszy wtorek po Wielkanocy w Grabowie organizowane jest unikalne, nieznanne nigdzie indziej Święto Palanta. Centralnym punktem obchodów tego święta jest rozegranie meczu palanta – zespołowej gry sportowej. Dawniej było ono uznawane za święto rzemieślników, dziś ma charakter gminnego festynu.

* * *

Niniejszy tekst jest pierwszą częścią opracowania o charakterze studium przypadku dotyczącego Święta Palanta. Na przedmiot mojego zainteresowania staram się spojrzeć możliwie szeroko i wieloaspektowo. Opisuję genezę tego święta i przebieg jego obchodów oraz zmiany ich formy w czasie. Ukazuję również niektóre problemy z zakresu historii społeczno – gospodarczej Grabowa, co pozwala ukazać przedmiot moich zainteresowań na szerokim tle i odkryć nieuchwytnie bez tego zabiegu konteksty. Na Święto Palanta patrzę okiem etnologa, dokumentuję je i próbuję zanalizować jako przejaw kultury danej społeczności w duchu założeń antropologii współczesności – czyli nie szukając uogólnień i odrzucając ambicje formułowania praw, ale starając się możliwie dogłębnie

¹ M. Sęczkowska, *Gmina Grabów*, [w:] *Przewodnik po Łęczycy i regionie Łęczyckim*, Łęczycyca 2005, s. 91–93; L. Zugaj, *Historia administracji w gminie Grabów*, Lublin 2012, s. 46, 59 (dostępna na stronie internetowej gminy Grabów); <http://pl.wikipedia.org/wiki/Grabów> [dostęp: 18.04.2014]; <http://www.grabow.com.pl> [dostęp: 18.04.2014]. Gmina Grabów w obecnym kształcie zaczęła funkcjonować 01.01.1973, powstała ona z połączenia dwóch wcześniej istniejących jednostek podziału administracyjnego – Gromadzkich Rad Narodowych w siedzibą w Grabowie i Starej Sobótce.

poznać konkretny wycinek rzeczywistości. Do tego celu można się przybliżyć stosując tzw. „opis zagęszczony” odsłaniający kolejne „warstwy” zjawisk kulturowych². Choć ta technika opisu stanowi dla mnie inspirację, nie jest ona strategią tworzenia tego tekstu.

Niniejszy artykuł dotyczy historii palantowych rozgrywek w Grabowie, druga część opracowania będzie dotyczyć współczesności tego unikalnego święta³. Granice między przeszłością a dniem dzisiejszym Święta Palanta wyznacza niewątpliwie zmiana jego charakteru ze święta rzemieślniczego na odwołujący się do lokalnej tradycji festyn organizowany przez gminę⁴. Przełom ten miał miejsce w latach 90. XX w.

Grabowskiego Święta Palanta dotyczy tylko jedno opracowanie – praca dyplomowa Stanisława Tomczaka z 2001 r. pod tytułem *Historia gry w palanta w Grabowie*⁵ dlatego też duże znaczenie miały dla mnie źródła wywołane. W niniejszym opracowaniu wykorzystuję ustalenia, jakich dokonałam w czasie przeprowadzonych przez siebie badań terenowych. Odbłyły się one w listopadzie i grudniu 2011r., dwie ostatnie rozmowy miały miejsce w marcu 2014 r. Moimi rozmówcami było 30 mieszkańców Grabowa i osób związanych z tą miejscowością, ponieważ zależało mi na uchwyceniu zmian, jakim podlegała forma obchodów Święta Palanta większość z nich to osoby starsze i w średnim wieku⁶. Rozmowy przeprowadziłam metodą wywiadu swobodnego. Wytyczne do wywiadu składały się zasadniczo z dwóch części – pierwsza dotyczyła przebiegu święta, druga postawy względem niego⁷. W gronie moich rozmówców byli organizatorzy Święta Palanta i osoby w szczególny sposób z nim związane – szef nieformalnego klubu palanta – *Król Palanta* Adam Rapacki, pracownik Urzędu Gminy w Grabowie, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Grabowie – instytucja ta

² K. Olechnicki, *Antropologia obrazu*, Warszawa 2003, s. 14–20.

³ Druga część opracowania dotycząca współczesnego Święta Palanta ukaze się w jednym z następnym numerów „Zeszytów Wiejskich”.

⁴ Na potrzeby niniejszego opracowania przyjmuję przedmiotowe ujęcie tradycji, które koncentruje się na zasobie treści kulturowych przekazywanych następnym pokoleniom. Patrz. K. Piątkowski, *Badacz wobec tradycji*, [w:] *Pożegnanie paradygmatu? Etnologia wobec współczesności*, Warszawa 1991, s. 117–120.

⁵ Praca została przygotowana na zakończenie studiów podyplomowych na kierunku wychowanie fizyczne w Wyższej Szkole im. Pawła Włodkowica w Płocku.

⁶ Patrz. Aneks I. Lista rozmówców, którzy brali udział w badaniach dotyczących Święta Palanta.

⁷ Za Janem Turowskim przyjmuję następujące rozumienie postawy: „W praktyce badawczej i w określeniach definicyjnych przez pojęcie postawy zwykło się rozumieć względnie trwałą dyspozycję jednostki do określonego zachowania się wobec danego przedmiotu, wynikającą z poglądów, uczuć danej jednostki odnoszących się do przedmiotu postawy. Postawa obejmuje więc tzw. komponenty poznawczy, emocjonalno – oceniający (afektywny) oraz behawioralny (czynnościowy). Przedmiotem postawy mogą być osoby, grupy społeczne, wartości materialne i duchowe oraz przedmioty”. J. Turowski. *Socjologia. Małe grupy społeczne*, Lublin 1999, s. 50.

w wydatny sposób pomaga Urzędowi Gminy w organizacji obchodów oraz nauczyciele szkół z gminy Grabów⁸. Pozostali uczestnicy moich badań to gracze biorący udział w świątecznych rozgrywkach oraz Grabowianie, którzy uczestniczą w Świącie Palanta – systematycznie, co roku lub rzadziej. Informacje na temat przebiegu obchodów zdobyłam także metodą obserwacji uczestniczącej – brałam udział w Świącie Palanta w 2011, 2012 i 2014 r. Dokonałam również kwerendy dotyczącej historii gospodarczej.

Grabów na przestrzeni dziejów

Początki Grabowa sięgają średniowiecza. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości znajduje się w dokumencie z 1232 r., który potwierdza nadanie Grabowa oraz pobliskich Besiekier, Leszna, Ostrówka i Sławęcina kościołowi w Dobrowie koło Uniejowa. W 1372r. staraniem Mikołaja, kasztelana łączyckiego, Grabów otrzymał prawa miejskie. Potwierdza to dokument lokacyjny wyda-

⁸ O udziale dzieci ze szkół w Świącie Palanta i szkolnej lidze palanta funkcjonującej w Gminie Grabów napiszę obszernie w drugiej części opracowania. Jednym z nauczycieli, którzy znaleźli się w gronie moich rozmówców był Stanisław Tomczak, autor przywołanej już przeze mnie pracy dyplomowej *Historia gry w palanta w Grabowie* i dyrektor Szkoły Podstawowej im M. Konopnickiej w Starej Sobótce. Rozmowa z nim pozwoliła mi uzyskać informacje, które przedstawiają Świąto Palanta w długim horyzoncie czasowym. Stanisław Tomczak prowadził badania na potrzeby swojej pracy dyplomowej, jego rozmówcami były osoby uczestniczące w świącie w okresie międzywojennym, a dziś już nieżyjące. Badacz zrelacjonował mi ich fragmenty ich wspomnień, które nie znalazły się w jego pracy ze względu na ograniczenia jej formuły. Kolejny wątek mojej rozmowy ze Stanisławem Tomczakiem dotyczył jego wspomnień dotyczących życia w dawnym Grabowie oraz przekazywanych w jego rodzinie relacji na ten temat. Wspomnienia rodziców i innych bliskich rozmówcom osób pojawiają się także w innych rozmowach (inf. nr 1, inf. nr 7, inf. nr 14). Relacje dotyczące rodzinnej miejscowości łączą się z własnymi najwcześniejszymi wspomnieniami i tworzą pamięć jednostkową (E. Bienkowska, *Mała historia pamięci*, „Znak” 1995, nr 480 (5), s. 19–30). Badacze toczą dyskusje w jakim stopniu „akt przypominania” jest rekonstrukcją, a w jakim konstrukcją. Nie uległa jednak wątpliwości, iż wyznawane dziś przez człowieka poglądy i system wartości oraz jego obecne doświadczenia mają wpływ na widzenie przeszłości. Na polu pamięci społecznej istotne wydarzenia społeczne i polityczne kształtują ogląd historii, jaki nosi w sobie każdy członek społeczeństwa (patrz. A. Szpociński, *Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, [w:] *Wobec pamięci*, red. A. Szpociński, Warszawa 2005s. 8–9). Na pamięć jednostkową może mieć wpływ powszechna dziś wrażliwość nostalgiczna. Za Markiem Zalewskim nostalgię rozumiem jako rodzaj oglądu świata, jego percepcji. Cechuje się on tym, iż ideał umieszcza w przeszłości (patrz M. Zalewski, *Formy pamięci*, Gdańsk 2004, s. 11–12). Jednak w sytuacji gdy badamy różne aspekty przeszłość społeczności lokalnych, wobec braku innych źródeł „depozyt” zapisany w pamięci jest często dla badacza nieoceniony. Sytuacja taka miała miejsce także w przypadku niniejszego opracowania.

ny w Zgierzu przez królową regentkę Elżbietę, córkę Władysława Łokietka i matkę Ludwika Węgierskiego. Dwa wieki po nadaniu praw miejskich Grabów pozostawał niewielką osadą. W 1552 r. z inicjatywy właściciela Grabowa i zamku w Besiekierach, kasztelana Szczawińskiego Zygmunt August nadał miejscowości przywilej zezwalający na organizację trzech jarmarków rocznie (wcześniej miasto mogło organizować jedynie tragi). Mimo to, prawdopodobnie ze względu na bliskość większych ośrodków handlowych, takich jak Łęczyca, Uniejów, Kłodawa oraz oddalenie od głównych dróg, osada nie zanotowała wówczas okresu dynamicznego rozwoju. W 1572 r. w miasteczku żyło i pracowało 12 rzemieślników, a w 1581 r. 17, w tym 5 szewców, 4 krawców, 3 kowali, 2 piekarzy a ponadto bednarz i kołodziej. Po zniszczeniach wywołanych przez najazd szwedzki w XVII w. miejscowość podupadła i pomimo, iż formalnie zachowała prawa miejskie faktycznie zeszała do roli wsi.

Okres pomyślnego rozwoju osady rozpoczął się w okresie zaboru pruskiego (1793–1807). Tendencja rozwojowa utrzymywała się zarówno w czasach Księstwa Warszawskiego jak i Królestwa Polskiego⁹. W 1800 r. Grabów uzyskał od władz pruskich nową lokację. Kilka lat później dzięki Feliksowi Kretkowskiemu – właścicielowi miasteczka, rozszerzono jego obszar¹⁰. Również z jego inicjatywy powstały małe, ale prężne zakłady przemysłowe – słynąca w okolicy cegielnia, gorzelnia, maślarnia, wytwórnia mączki kostnej do wyrobu guzików i grzebieni, dwa młyny. W tym okresie Grabów wzbogacił się też o ratusz z niewielkim przytułkiem dla sierot, bezdomnych i starców, którzy byli na utrzymaniu dworu, założono również cmentarz i rozpoczęto budowę kościoła. Rozwój gospodarczy i terytorialny przyniósł ze sobą wzrost liczby ludności¹¹. W 1809 r. miejscowość zamieszkiwało 350 osób, w 1820–593, a w 1857 r. 918¹². Pomyślny rozwój Grabowa przerwała trąba powietrzna, która w 1859 r. zniszczyła znaczną część miasta. Grabowa nie ominęły burzliwe wydarzenia, które naznaczyły polską historię. 29 października 1863 r. oddział powstańczy pod dowództwem Emeryka Syrewicza zaatakował stacjonujące w Grabowie wojska rosyjskie. Polacy odnieśli zwycięstwo nie ponosząc żadnych strat, Rosjanie stracili oficera i kilku żołnierzy. Była to ostatnia potyczka powstania styczniowego na terenie Łęczyckiego. W latach 1905–1907 zorganizowano w Grabowie kilka manifestacji patriotycznych, które pociągnęły za sobą falę aresztowań¹³. W 1870

⁹ M. Sęczkowska, dz. cyt. s. 93; *Miasta polskie w tysiącleciu*, Wrocław–Warszawa–Kraków, t. 2, s. 43; <http://www.sztetl.org.pl/pl/city/grabow/> [dostęp: 28.04.2014].

¹⁰ T. Sławiński, *Kretkowscy i ich dzieje od połowy XIV w.*, Warszawa–Skrzeszew 2011, s. 389; M. Sęczkowska, dz. cyt., s. 94. Grabów rozrósł się w kierunku wschodnim.

¹¹ T. Sławiński, dz. cyt. s. 389, 391. Fundatorką klasycystycznego kościoła parafialnego p. w. św. Stanisława B. M. w Grabowie była Józefa z Krosnowskich – pierwsza żona Feliksa Kretkowskiego, jego budowę zakończono w 1838 r., już po jej śmierci około 1812 r.

¹² Tamże, s. 389; *Miasta polskie...*, t. 2, s. 43.

¹³ M. Sęczkowska, dz. cyt., s. 94.

r. Grabów, podobnie jak wiele innych niewielkich miast Królestwa Polskiego, w ramach represji władz carskich po powstaniu styczniowym stracił prawa miejskie¹⁴. Na przełomie XIX i XX w. Grabów znany był z targów i jarmarków, na które ściągali kupcy, rzemieślnicy i chłopi z bliższej i dalszej okolicy – Izbicy, Dąbia, Kłodawy, Koła, Krośniewic, Łęczycy, Ozorkowa czy Piątku. Dużym uznaniem w całej Polsce środkowej cieszyły się buty produkowane przez grabowskich szewców, w okolicy znane były wędliny i pieczywo z tej miejscowości. Mimo dużej roli rzemiosła w życiu gospodarczym osady, większość mieszkańców zajmowała się rolnictwem. W czasie I wojny światowej Grabów poniósł duże straty – Niemcy wywieźli urządzenia i maszyny z miejscowych zakładów – gorzelni i maślarni¹⁵.

W okresie międzywojennym miejscowość była lokalnym ośrodkiem rzemieślniczym i handlowym. Gmina Grabów wedle danych ze spisów powszechnych w dniu 30 IX 1921 r. liczyła 8013 mieszkańców (sam Grabów 2484), natomiast w dniu 9 XII 1931 r. zamieszkiwały ją 8122 osoby¹⁶. Wedle rejestru kart rzemieślniczych dla powiatu łęczyckiego dotyczącego lat 1928–29 w Grabowie 33 osoby trudniły się krawiectwem (w tym 5 kobiet), taka sama była łączna liczba szewców i garbarzy. Inne zawody miały skromniejszą reprezentację, w dokumencie figuruje 11 rzeźników i rzeźników – wędliniarzy, 5 fryzjerów, 3 kowali, 3 kołodziei, 5 piekarzy oraz po jednym przedstawicielu takich zawodów jak stolarz, szklarz, powroźnik¹⁷. Wedle *Księgi Adresowej Polski* z 1929 r., stanowiącej wykaz osób prowadzących działalność gospodarczą w gminie było 3 szewców, 4 kowali i cieśla¹⁸. Zebrane przeze mnie relacje dotyczące okresu międzywojennego, potwierdzają obraz wyłaniający się z archiwaliów – miejscowość zamieszkiwali liczni rzeźnicy i masarze, sprzedawali mięso i wędliny w miastach – Łęczycy, Ozorkowie, Zgierzu a nawet Łodzi oraz świadczyli usługi

¹⁴ L. Zugaj, dz. cyt., s. 7–9; N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 1994, s. 458. Decyzję o odebraniu praw miejskich w imieniu cara Aleksandra II podjął Komitet Urządzący, który był narzędziem za pomocą, którego realizowano politykę likwidacji odrębności Królestwa Polskiego.

¹⁵ M. Sęczkowska, dz. cyt., s. 94.

¹⁶ L. Zugaj, dz. cyt., s. 25, 30. Ówczesna gmina Grabów obejmowała 7 920 ha. Stara Sobótka, dziś znajdująca się w gminie Grabów, była siedzibą odrębnej gminy. Wchodziły w jej skład następujące większe wsie znajdujące się obecnie w granicach gminy Grabów: Stara Sobótka, Nowa Sobótka, Kadzidłowa.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Płocku Oddział w Łęczycy (dalej APPOŁ), Różne cechy miasta Łęczycy 1818–18 (9) 29, sygn. 37, Rejestr kart rzemieślniczych pow. Łęczycy 1928–1929, brak paginacji, kart. Wśród rzeźników – wędliniarzy było 5 osób wyznania mojżeszowego, którzy dostarczali koszerne mięso na stoły współwyznawców w Grabowie, a być może także w okolicznych miastach. W rejestrze kart rzemieślniczych nie ma danych na temat narodowości ani religii figurujących w nim osób. Dlatego też moje ustalenia na ten temat opierają się imionach i nazwiskach odnotowanych rzemieślników i w związku z tym obarczone są możliwością błędu.

¹⁸ L. Zugaj, dz. cyt., s. 28.

okolicznym chłopom. Mieszkańcy Grabowa zajmowali się hurtowym handlem zwierzętami rzeźnymi, znajdowały one zbyt w Łodzi, dokąd były pędzone lub przewożone furmankami. Na potrzeby mieszkańców wsi z bliższej i dalszej okolicy pracowali liczni szewcy i krawcy. Natomiast kowale, fryzjerzy, kołodzieje obsługiwali głównie Grabowian. W relacjach tych pojawia się również wątek targów i jarmarków, z których miejscowość była znana w bliższej i dalszej okolicy. Targi gromadzące licznych sprzedających i kupujących odbywały się w środy. Comiesięczne jarmarki wyróżniał odbywający się na nich handel końmi, którym trudnili się Cyganie. Znaczenie targów i jarmarków nie ograniczało się wówczas jedynie do handlu, były one również wydarzeniami towarzyskimi¹⁹.

Warto w tym miejscu zauważyć, że niektóre rzemiosła, z których Grabów był znany na przełomie XIX i XX w i w okresie międzywojennym – szewstwo i krawiectwo, miały w tej miejscowości, jak dowodzą przytoczone przeze mnie powyżej dane z lat 80. XVI w., długą, kilkusetletnią tradycję. Jeszcze po II wojnie światowej miejscowość zachowała charakter ośrodka rzemieślniczego, który stopniowo traciła ze względu na postępujący wzrost dostępności i spadek cen produktów przemysłowych.

Obecnie Grabów jest dużą wsią, w której znajdują się podstawowe placówki usługowe, administracyjne i handlowe. Po drugiej wojnie światowej mieszkańcy gminy wyspecjalizowali się w uprawie warzyw, szczególnie cebuli. Choć obecnie ilość upraw tego warzywa spada, w Grabowie w 2013 r., już po raz dwudziesty, odbył się Dzień Cebulowy. W miejscowości zachowały się zabytkowe obiekty sakralne, domy mieszkalne z pierwszej połowy XIX w. oraz unikatowy układ urbanistyczny z rynkiem w kształcie zbliżonym do trójkąta, który stanowi przykład rozplanowania wczesnośredniowiecznej wsi targowej. Było to możliwe, ponieważ Grabów nigdy nie przeżył okresu bardzo intensywnego rozwoju niosącego za sobą gwałtowny wzrost liczby ludności i związaną z nim rozbudowę ze zmianą układu ulic²⁰.

Do czasu wybuchu II wojny światowej Grabów był miejscowością o charakterze wielonarodowościowym i wieloreligijnym – oprócz Polków zamieszkiwali ją Żydzi i Niemcy. Pierwsze wzmianki potwierdzające osadnictwo żydowskie na terenie województwa łęczyckiego, w którego granicach leżał Grabów, datowane są na drugą połowę XV w.²¹. Natomiast pierwsze informacje o Żydach

¹⁹ Inf. nr 1; inf nr 16; inf. nr 29.

²⁰ M. Sęczkowska, dz. cyt., s. 92.

²¹ P. Fijałkowski, *Żydzi w województwach łęczyckim i rawskich w XV – XVIII w.*, Warszawa 1999, s. 23–33. W czasach państwa pierwszych Piastów jednostkę administracyjną położoną między Wielkopolską a Mazowszem określano mianem Ziemi Łęczyckiej. W latach 1231–1352 funkcjonowało Księstwo Łęczyckie, w 1264 roku nastąpił jego podział na Księstwo Łęczyckie i Księstwo Sieradzkie. W 1352 r. utworzono województwo łęczyckie, które w zasadniczo niezmiennym kształcie dotrwało do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Kazimierz Jagiellończyk potwierdził w 1453 r. przywilej generalny nadany przez Kazimierza Wielkiego w 1367 r. dla Żydów „z ziem Wielkiej Polskiej”, między innymi także z wo-

w Grabowie pochodzą z lat 1764–1765, w miejscowości tej zamieszkiwało wówczas ośmiu wyznawców judaizmu. W 1800 r. było ich 146, co stanowiło ponad 45% ludności miasteczka, a w 1861 r. 469, co stanowiło nieco ponad 58%. Największy odsetek ludności Grabowa Żydzi stanowili w na przełomie XIX i XX w., w roku 1897 było ich 640, co stanowiło niemal 61% ogółu mieszkańców. W następnych latach nastąpił dalszy wzrost liczbowy społeczności żydowskiej, jednak nie towarzyszył mu już wzrost procentowy²². Wedle danych ze spisu powszechnego w dniu 30 IX 1921 r. Grabów zamieszkiwało 954 osób wyznania mojżeszowego, co stanowiło ok. 40% wszystkich Grabowian. Społeczność żydowska w Grabowie dysponowała synagogą i kirkutem²³. Nie ma opracowań, które dostarczyłyby szczegółowych danych na temat struktury zawodowej grabowskich Żydów. Do połowy XVII w. podstawą dochodów łączyckich Żydów był handel, także w XVIII w. pozostał on dla wyznawców judaizmu z Łęczycy i całego województwa jednym z podstawowych źródeł dochodów, ale na znaczeniu zyskiwało rzemiosło²⁴. W latach 80. XVIII w. w trzech miasteczkach woj. łączyckiego, w tym w Grabowie były grupy (od 9 do 13 osób) dzierżawców gorzelni, browarów i karczem²⁵. Pod koniec XVIII w. w województwie łączyckim 72% ludności żydowskiej parało się rzemiosłem, dominowali wśród

jewództwa łączyckiego. Z lat 1479 i 1487 pochodzą informacje o podatkach płaconych przez Żydów z dwóch miast województwa łączyckiego – Łęczycy i Kłodawy. (W początkach XVIII w. Kłodawę zaliczano do województwa brzesko – kujawskiego.) Pojawienie się Żydów na tym terenie mogło być zarówno wynikiem wewnętrznej migracji Żydów w państwie polskim, jak i wynikiem ich napływu z Europy Zachodniej, zwłaszcza z głębi Niemiec.

²² <http://www.sztetel.org.pl/pl.article/grabow> [dostęp: 09.04.2014]; Marcin Wodziński, Bomba demograficzna, „Polityka, Pomocnik Historyczny, Historia Żydów Polskich” 2013, nr 3, s. 71. W XIX w. nastąpił w Królestwie Polskim bardzo szybki wzrost ilościowy społeczności żydowskiej. Wynikał on ze spadku śmiertelności przy jednoczesnym zachowaniu przez kilka pokoleń dawnej dzietności, zjawisko to nazywane jest przejściem demograficznym. Przejście demograficzne spowodowało procentowy wzrost ludności żydowskiej, ponieważ analogiczny proces wśród innych narodowości zamieszkujących Królestwo Polskie nastąpił później.

²³ M. Sęczkowska, dz. cyt., s. 95–96; <http://www.sztetel.org.pl/pl/article/grabow/12,cmentarze> [dostęp: 19.04.2014]; <http://www.sztetel.org.pl/pl/article/grabow/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne> [dostęp: 19.04.2014]. Synagoga w centrum Grabowa została wybudowana około 1881 r., jest to jedyna bożnica zachowana w powiecie łączyckim. W czasie II wojny światowej Niemcy zdewastowali budynek, po zakończeniu wojny został on przeznaczony na cele gospodarcze. Zachował się także znajdujący się tuż obok synagogi budynek, w którym mieściła się siedziba gminy żydowskiej i szkoła. Cmentarz żydowski, który znajdował się w północno-wschodniej części miejscowości, w czasie II wojny światowej został niemal całkowicie zdewastowany, pozostałość po kirkucie upamiętnia kamień z napisem apelującym o uszanowanie spokoju zmarłych.

²⁴ P. Fijałkowski, dz. cyt., s. 43–45, 84.

²⁵ Tamże, s. 86. Dzierżawa karczem była jeszcze w XX w. tradycyjnym zajęciem Żydów zamieszkujących ziemie polskie.

nich krawcy, kuśnierze i pasamonicy (rzemieślnicy zajmujący się wyrobem pasów, pasków, frędzli, taśm itp.), którzy zdominowali te profesje w wielu miejscowościach²⁶. W świetle przywoływanego już rejestru kart rzemieślniczych pow. Łęczycyca, w okresie międzywojennym krawiectwo i szewstwo były najczęstszymi zajęciami wśród rzemieślników wyznania mojżeszowego. Było wśród nich 31 krawców, w tym 4 krawcowe, 26 szewców i garbarzy. Krawiectwo było rzemiosłem praktycznie zmonopolizowanym przez Żydów – w rejestrze pojawia się tylko jeden krawiec Polak i jedna krawcowa pochodzenia niemieckiego. Także szewstwo było w dużym stopniu zdominowane przez rzemieślników wyznania mojżeszowego, w Grabowie pracowało tylko 7 szewców narodowości polskiej²⁷. Przywołane przeze mnie powyżej dane na temat najczęstszych profesji rzemieślniczych wśród Żydów w województwie łęczyckim w końcu XVIII pozwalają sądzić, iż dominacja osób wyznania mojżeszowego wśród grabowskich krawców i szewców powstała w tym okresie. W okresie międzywojennym grabowscy Żydzi zdominowali również handel, wielu z nich zajmowało się hurtowym handlem zwierzętami rzeźnymi. W 1941 r. utworzono w Grabowie getto, trafiła do niego ludność żydowska z całej okolicy, także z Łęczycy. W kwietniu 1942 roku niemieccy okupanci zlikwidowali getto, co przypieczętowało tragiczny los zgromadzonych tam ok. 1240 wystawców judaizmu²⁸.

Społeczność niemiecka zamieszkująca Grabów była mniej liczna, w 1857 r. miejscowość zamieszkiwało 66 osób tej narodowości²⁹. Niemców należy uznać za drugą po Żydach mniejszość narodową, która kształtowała mapę etniczną, środkowej Polski oraz decydowała o obliczu kulturowym i religijnym tych ziem. Pierwsza znacząca fala emigracji z krajów niemieckich miała miejsce w latach 70. i 80. XVIII w., kiedy to właściciele ziemscy dążący do powiększenia dochodów ze swych dóbr sprowadzili osadników, którzy mieli osuszyć i zagospodarować nieużytki (tzw. osadnictwo olenderskie). Po drugim rozbiórze ziemie Polski środkowej przypadły Prusom, wtedy rozpoczęła się planowa, kierowana przez państwo kolonizacja rolnicza. Osadnictwo niemieckie na obszarach wiejskich rozwijało się do lat 40. XIX w. Na początku XIX w. niektórzy ziemianie podjęli próby uprzemysłowienia swoich majątków przy pomocy przybyszów z krajów niemieckich. Jednak najsilniejszym bodźcem do ich osiedlania się na terenie Polski środkowej był realizowany od 1820 r. przez władze Królestwa Polskiego

²⁶ Tamże, s. 89.

²⁷ APPOŁ, Różne cechy miasta Łęczycy, sygn. 37, Rejestr kart rzemieślniczych pow. Łęczycyca, brak paginacji kart.

²⁸ M. Sęczkowska, dz. cyt., s. 95; w <http://www.sztetel.org.pl/pl.article/grabow> [dostęp: 09.04.2014]. Wedle niektórych źródeł Żydzi z grabowskiego getta trafili do obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. (Chełmno leży ok. 20 km od Grabowa.) Wedle innych stracono ich w lasach w pobliżu wspomnianego obozu.

²⁹ *Miasta polskie w tysiącleciu*, Wrocław–Warszawa–Kraków, t. 2, 1967, s. 43.

plan rozwoju przemysłu³⁰. Na dużą skalę zaczęły powstawać najpierw warsztaty, następnie manufaktury i wreszcie fabryki włókiennicze. Wśród Niemców, którzy przybywali na teren Polski środkowej byli także nieliczni kupcy i rzemieślnicy. Osadnictwo niemieckie w gminie Grabów miało charakter wiejski – według danych ze spisu powszechnego 30 XII 1921 r. na terenie gminy mieszkało 512 osób wyznania ewangelickiego – przybysze z zachodu byli najczęściej tego wyznania. W samym Grabowie zamieszkiwało ich 50, w północno-wschodniej części Grabowa funkcjonował cmentarz, gdzie chowano zmarłych tego wyznania³¹. Duże skupiska ewangelików znajdowały się także w innych wsiach Besiekierach (155 osób) i Lesznie (113 osób). Wedle rejestru kart rzemieślniczych w Grabowie pracowało jedynie 7 rzemieślników tej narodowości. Mimo tak niewielkiej ich liczby da się zauważyć pewne prawidłowości, otóż specjalizowali się oni w pewnej dziedzinie rzemiosła – było wśród nich 5 rzeźników i rzeźników wędliniarzy³². W jednym z zebranych przeze mnie relacji dotyczących międzywojnia pojawia się informacja o kowalu pochodzenia niemieckiego³³.

Reasumując wątek aktywności zawodowej mniejszości etnicznych i religijnych, warto zestawić ze sobą liczby, które doskonale obrazują strukturę etniczną i zawodową przedwojennego Grabowa. Wedle spisu powszechnego 31 XII 1921 r. miejscowość tę zamieszkiwało 1476 Polaków, z czego 18 znalazło się w rejestrze kart rzemieślniczych³⁴, spośród 954 Żydów było 75 rzemieślników, na 50 osób wyznania luterńskiego wymieniono w rejestrze 7 osób. Dane te doskonale obrazują, iż w realiach przedwojennego Grabowa rolnictwo było domeną Polaków i Niemców. Prawidłowością spotykaną na wszystkich ziemiach polskich był fakt, iż Żydzi prawie nigdy nie podejmowali aktywności zawodowej w tej dziedzinie³⁵.

³⁰ K. A. Białowscy, Kamienie pamięci, kamienie niepamięci. Zapomniane nekropolie, [w:] Kamienie pamięci, kamienie niepamięci. Cmentarze ewangelickie województwa łódzkiego, s. 9–13; K. Woźniak, Ludność niemiecka w województwie łódzkim, „Ziemia Łódzka” 2004, nr 12 (39), s. 6; K. Woźniak, Luterńskiej byli wiary, „Ziemia Łódzka” 2005, nr 12 (55), s. 12.

³¹ B. Bijak, Cmentarze ewangelickie w krajobrazie kulturowym wsi województwa łódzkiego, „Zeszyty Wiejskie” 2008, nr 13, s. 239–241.

³² APPOŁ, Różne cechy miasta Łęczycy, sygn. 37, Rejestr kart rzemieślniczych pow. Łęczycy, brak paginacji kart. Jak już wspomniałam w rejestrze figuruje 6 rzeźników i rzeźników wędliniarzy. Ostatni spośród wymienionych w dokumencie rzemieślników jest Polakiem. Jak wynika z relacji dotyczących okresu międzywojennego rzeźnictwo było zawodem popularnym wśród Polaków. Jest więc prawdopodobne, że profesją tą zajmowały się także osoby nie wykazane w rejestrze.

³³ Inf. nr 29.

³⁴ APPOŁ, Różne cechy miasta Łęczycy, sygn. 37, Rejestr kart rzemieślniczych pow. Łęczycy, brak paginacji kart.

³⁵ H. Zaremska, *Osiedlenie*, „Polityka, Pomocnik Historyczny, Historia Żydów Polskich” 2013, nr 3, s. 12; A. Michałowska – Mycielska, *Ku naprawie*, „Polityka, Pomocnik Historyczny, Historia Żydów Polskich” 2013, nr 3, s. 51–52. J. Żybul, *Ulica żydowska*, „Polity-

Feliks Kretkowski i początki tradycji gry w palanta w Grabowie

Feliks Kretkowski herbu Dołęga urodził się w 1752 r. jako najmłodszy syn Andrzeja – starosty kowalskiego i jego żony Teresy z Gembertów. W latach 1767–1774 uczył się w Collegium Nobilium w Warszawie – uczelni elitarnej i w owym okresie nowoczesnej. W latach 1784–85 sprawował urząd podstolego radziejowskiego. W 1791 roku został wybrany posłem na sejm czteroletni³⁶. Brał czynny udział w powstaniu kościuszkowskim jako generał ziemski³⁷. Po długiej nieobecności w życiu politycznym, kiedy to zajmowała go działalność w loży wolnomularskiej w Płocku, został senatorem – kasztelanem i uczestniczył w obradach sejmu w latach 1818–1820³⁸. W 1802 r. Kretkowski zakupił klucz grabowski, odtąd rezydował w tych dobrach³⁹. Jak już wspomniałam znacznie przyczynił się do rozwoju miasteczka. Zmarł w 1822 r. w Grabowie i tam został pochowany. Uroczysty pogrzeb Kretkowskiego zgromadził setki osób różnego stanu i wyznania, co niewątpliwie świadczyło, iż cieszył się dużym uznaniem w okolicy⁴⁰.

Feliks Kretkowski jako absolwent Collegium Nobilium musiał zetknąć się z grą w palanta. Ks. Jędrzej Kitowicz w swoim dziele – *Opisie obyczajów z panowania Augusta III*, wymienia palcaty (szermierkę na kije uprawiana w dawnej

ka, *Pomocnik Historyczny, Historia Żydów Polskich* 2013, nr 3, s. 88. Na początku procesu osiedlania się Żydów na ziemiach polskich byli oni odsunięci od możliwości posiadania ziemi. W II połowie XVIII w. bez powodzenia próbowano skłonić ich do zajęcia się uprawą roli, ukształtowany przez stulecia profil zawodowy (handel, usługi, rzemiosło) wyznawców judaizmu pozostał bez zmian przez najbliższe dwa stulecia.

³⁶ T. Sławiński, *Kretkowsy i ich dzieje od połowy XIV w.*, Warszawa – Skrzyszew 2011, s. 383–385.

³⁷ Tamże, s. 386; M. Manteufflowa, *Feliks Kretkowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, s. 280. Jego oddział, przyporządkowany generałowi Antoniemu Madalińskiemu prawdopodobnie brał udział w w wyprawie do Wielkopolski w korpusie Jana Henryka Dąbrowskiego. W 1806 r. w odpowiedzi na apel władz wojskowych Kretkowski zgłosił się do służby wojskowej w formującej się armii polskiej. W randze generała brygady formował w Łęczycy, w dużym stopniu z własnych funduszy, pułk piechoty rekrutów z powiatów łęczyckiego, gostyńskiego, orłowskiego oraz Łęczycy i Łowicza.

³⁸ Tamże, s. 387–388.

³⁹ Tamże, s. 384, 389. W skład klucza grabowskiego wchodziły – miasto Grabów oraz wsie: Besk Stary, Besk Nowy, Grabowska Wieś i Besiekery z przyległościami – Bugaj, Rybnik, Janów, Stanisławów. Kretkowski prawdopodobnie przez jakiś czas po nabyciu klucza grabowskiego zamieszkiwał w zamku w Besiekierach. (Zamek z ok. 1500 r. pierwotnie należał do rodziny Sokołowskich herbu Pomian, później należał do Batorów i Szczawińskich.) Później przeniósł się do rezydencji w Grabowie, dziś śladem jej istnienia jest zachowana część kilkuhektarowego parku.

⁴⁰ Tamże, s. 388, 391. Na cmentarzu w Grabowie zachował się klasycystyczny grobowiec Feliksa Kretkowskiego i jego pierwszej żony Józefy z Krosnowskich.

Polsce)⁴¹, rzucanie do celu oraz właśnie palanta jako popularne zabawy, którym w czasie wolnym od nauki oddawali się studenci, zazwyczaj razem z profesorami, dla zachowania sprawności fizycznej i relaksu⁴². Kitowicz w następujący sposób przybliżył tę grę swoim czytelnikom:

(...) dawała gibkość ciała, szybkość w bieganiu i sprawność w ręku chwytaniem piłki na powietrzu, która od jednego z lekka w miarę piersi podrzucona, a od drugiego kijem z boku na ukos silno uderzona, tak się w górę wysadzała, że jej na czas (czasem) okiem dojrzeć nie można było. Więc wszyscy tej strony gracze, ku której ta piłka rzuconą była, z natężeniem oczów w górę i z gotowością rąk pilnowali na dół się spuszczać, gdzie się im ukarze, skorą ją zobaczyli, tam szybkością jak największą, jeden drugiego ubiegając, pędzili wszyscy na schwytanie piłki na powietrzu. Jeżeli bowiem nie schwytana od żadnej ręki upadła na ziemię, już była gra przegrana; która nie miała żadnych zakładów ani stawek, tylko same słowne chluby wygranej albo śmiechy z przegranej. Takowa gra zwała się palant i zabawiali się nią wraz z dziećmi dyrektorowie i profesorowie dla agitacji⁴³.

Należy sądzić, że znaną z młodości grę Kretkowski uprawiał także w wieku dojrzałym, kiedy był dziedzicem Grabowa, co więcej rozpropagował grę wśród mieszkańców miasteczka⁴⁴.

Palant – zespołowa gra sportowa

Palant to gra sportowa, która była znana w Polsce już na przełomie XVI i XVII w. Powstały odmiany szkolne i ludowe tej gry. Palantem określa się nie tylko grę, ale także kij do odbijania piłki – podbijak. W potocznej polszczyźnie termin ten ma wydźwięk pejoratywny i oznacza człowieka, który wzbudza niechęć swoim zachowaniem, kogoś irytującego⁴⁵. W odmianie ludowej palant był bardzo popularny na Górnym Śląsku i Opolszczyźnie. Gra o zbliżonych zasadach uprawiana była także w różnych regionach Niemiec, gdzie zwana była schlagbalem. Z użyciem kija i piłeczki gra się także w rosyjską laptę oraz rumuńską

⁴¹ *Mała Encyklopedia Sportu*, Warszawa 1984, J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 67. Palcaty mogły być rozgrywane przez dwóch zawodników, lub kilku walczących w kole. Używano różnej grubości kijów, które dla złagodzenia siły uderzeń oplatano słomą.

⁴² J. Kitowicz, dz. cyt. s. 66–67.

⁴³ J. Kitowicz, dz. cyt., s. 67.

⁴⁴ S. Tomczak, dz. cyt., s. 14, T. Sławiński, dz. cyt., s. 390.

⁴⁵ Współczesny słownik języka polskiego, Kraków 1996, s. 711; <http://pl.wikipedia.org/wiki/Palant> [dostęp: 1.06.2014]; http://www.sciaga.pl/tekst/15941-16-co_to_jest_palant [dostęp: 30.05.2014].

oinę⁴⁶. W okresie międzywojennym palant znalazł się w programach szkolnych. Także po II wojnie światowej grę tę uprawiono w polskich szkołach, palanta definiowano nawet jako grę młodzieżową⁴⁷. Na Śląsku po 1945r. istniały kluby sportowe prowadzące regularne rozgrywki palanta. Od 1952 r. rozgrywano nieoficjalne mistrzostwa Polski. W 1957 r. powstał w Rybniku Polski Związek Piłki Palantowej (PZPP), który organizował mistrzostwa Polski w tej grze. W 1978 r. PZPP przekształcił się w Polski Związek Baseballu i Softballu, jednak w latach 80. i 90. XX w. palant bardzo stracił na popularności i obecnie można uznać go za grę rzadko spotykaną⁴⁸.

Palant przeniesiony do USA przez polskich i niemieckich emigrantów oraz krykiet są poprzednikami baseballu, sportu popularnego nie tylko w USA, ale także w Ameryce Łacińskiej, Australii i Japonii. Już w latach 60. XX w. zawodnicy klubów palantowych zainteresowali się softballem i baseballlem. Wtedy też gracze ze Śląska nawiązali ożywione kontakty z czeskimi klubami softballowymi. Baseball zyskał popularność z lat 80., od tego czasu organizuje się ogólnopolskie rozgrywki. Ponieważ kluby palantowe przekształcały się w baseballowe czy softballowe, te gry zespołowe upowszechniły się na Śląsku. Kolejnym zagłębieniem baseballu jest Kutno. Za sprawą mieszkającego w Kutnie Kubańczyka Juana Echevarrii powstała sekcja baseballu klubu Stal Kutno. Obecnie w Kutnie mieści się Europejskie Centrum Małej Ligi Baseballowej, której celem jest popularyzacja baseballu i uczestnictwo w rozgrywkach dzieci bez względu na pochodzenie i poziom sportowy⁴⁹.

Święto Palanta w dawnym Grabowie

Wedle ustaleń antropologów święto w kulturach tradycyjnych to odbywająca się w sakralnie waloryzowanym, opozycyjnym do sfery *profanum* czasie i przestrzeni, niosąca ze sobą zawieszenie prawideł kształtujących codzienne życie, rytualna re – kreacja porządku świata⁵⁰. W kulturach nietradycyjnych święto nie niesie ze sobą takich znaczeń – rytuał staje się uroczystością⁵¹, nadal

⁴⁶ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Palant> z 22.05.2015.

⁴⁷ Słownik Języka Polskiego, Warszawa 1979, t. 2, s. 582.

⁴⁸ Encyklopedia PWN, Warszawa 2005, t. 13, s. 7. http://www.sciaga.pl/tekst/15941-16-co_to_jest_palant [dostęp: 30.05.2014].

⁴⁹ http://pl.wikipedia.org/wiki/Europejskie_Centrum_Ma%C5%82ej_Ligi_Baseballowej [dostęp: 01.06.2014].

⁵⁰ M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1970, s. 50–117; R. Caillois, *Żywioł i ład*, Warszawa 1976, s. 157.

⁵¹ Za słownikiem języka polskiego rozumiem obchody święta lub doniosłego wydarzenia o charakterze społecznym czy politycznym. Słownik języka polskiego, Warszawa 1979, t. 3, s. 616.

jednak można zdefiniować święto jako przeciwieństwo codzienności, które wprowadza nieobowiązujące na co dzień reguły rządzące czasem, przestrzenią, a także relacjami społecznymi⁵². Grabowskie Święto Palanta, jak postaram się dowieść poniżej, spełnia warunki jakie stawia przytoczona wyżej definicja.

Na sam mecz palantowy, główny punkt święta proponuję natomiast spojrzeć jak na zabawę w rozumieniu zaproponowanym przez Johana Huizingę. Zabawa w tym ujęciu jest formą oraz znakiem święta, może być tożsama z czynnością rytualną. Spośród innych działań człowieka wyróżnia ją kilka czynników – jest czynnością dobrowolną, nie przynosi wymiernych, materialnych korzyści, odbywa się w określonym miejscu i czasie, rządzą nią ściśle określone reguły, towarzyszy jej uczucie radości i napięcia⁵³.

Nie wiadomo kiedy narodziła się tradycja rozgrywania meczów palanta w pierwszy wtorek po Wielkanocy. Nie istnieją żadne źródła pisane, które pozwoliłyby rozwikłać tę kwestię, również w miejscowej tradycji nie pojawia się choćby przybliżona data powstania Święta Palanta. *Kiedy powstało* (Święto Palanta – przyp. B.C.) *nie wiadomo* – twierdzi jeden z graczy⁵⁴. Większość Grabowian utożsamia pojawienie i upowszechnienie się palanta w ich miejscowości z rozgrywkami w poświęcony wtorek. *Święto Palanta to jest bardzo stara tradycja, kilkaset lat ma*⁵⁵. Osoba bardziej zainteresowana historią i zaangażowana w rozgrywki dodaje: (...) *palanta wprowadził do nas dziedzic*⁵⁶.

Niewątpliwie Grabowianie po śmierci Feliksa Kretkowskiego nie zaprzestali uprawiania tego sportu. Znajomość zasad gry była powszechna, przekazywano ją w grupach rówieśniczych i z pokolenia na pokolenie⁵⁷. W ten sposób palant stał się częścią tradycji miejscowej społeczności lokalnej⁵⁸. W okresie międzywojennym grano w palanta wedle reguł zasadniczo nieodbiegających od opisanych przez Kitowicza. Pole gry dzielono na dwie równe części – tzw. *piekło* i *niebo*. Przed rozpoczęciem gry – kapitanowie drużyn (tzw. *matki*) losowali

⁵² A. Zadrożyńska, *Homo faber i homo ludens*, Warszawa 1983, s. 200–202.

⁵³ J. Huizinga, *Homo ludens*, Warszawa 2007, s. 26–49; A. Zadrożyńska, dz. cyt. s. 185–186.

⁵⁴ Inf. nr 8.

⁵⁵ Inf. nr 6.

⁵⁶ Inf. nr 14.

⁵⁷ S. Tomczak, *Historia gry w palanta w Grabowie*, Płock 2001, s. 14; maszynopis (praca dyplomowa), miejsce przechowywania archiwum Wyższej Szkoły im. P. Włodkowica w Płocku oraz Szkoła Podstawowa im. M. Konopnickiej w Starej Sobótce.

⁵⁸ Oczywiście mieszkańcy Grabowa nie tworzyli zamkniętej, obejmującej niemal wszystkie aspekty życia zbiorowego społeczności, kierującej się spójnym systemem wartości, typowej dla tradycyjnej wsi. Jednak z zebranych przeze mnie relacji (inf. nr 1, nr 29, nr 14, inf. nr 16) wynika, że podobnie jak mieszkańcy tradycyjnej wsi, tworzyli grupę społeczną opartą na stosunkach sąsiedzkich i rodzinnych, cechującą się wysokim poziomem identyfikacji członków z grupą. Dlatego też uprawione jest nazywanie jej wspólnotą czy społecznością lokalną. Ta analogia otwiera pole do porównań grabowskiej społeczności do modelowej tradycyjnej wspólnoty wiejskiej.

pola. Celem gry zawodników znajdujących się na *niebie* było celne uderzenie w piłkę i jak najszybsze dobiegnięcie do linii końcowej boiska i powrót na swoje pole. Gdy to się udało, gracz zdobywał punkt dla swojej drużyny. Natomiast celem zawodników *piekła* było złapanie piłki lub *ubicie* gracza *nieba* – to znaczy trafienie w niego piłką w czasie, gdy biegł przez boisko. Jeżeli starania te zakończyły się powodzeniem, drużyny zamieniały się polami gry. Wedle tych samych zasad grano także po II wojnie światowej⁵⁹. W oparciu o nie został opracowany „Regulamin Gry w Palanta”, który współcześnie obowiązuje podczas świątecznych rozgrywek⁶⁰.

Pierwotne Święto Palanta było świętem rzemieślników – to oni brali czynny udział w rozgrywkach. *Dawniej żaden rolnik nie wziął w tym udziału* (jako gracz – przyp. B. C.) – deklaruje jeden z moich rozmówców⁶¹. Pozostali mieszkańcy mogli jedynie przyglądać się meczowi jako publiczność. Jak wynika z relacji moich rozmówców, jeżeli pozwalał im na to czas, Grabowianie chętnie korzystali z takiej możliwości. Można więc zaryzykować twierdzenie, że Święto Palanta budziło zainteresowanie całej społeczności lokalnej.

Święto Palanta w okresie międzywojennym było organizowane bardzo spontanicznie i prawdopodobnie nie odbywało się co roku.

*Opowiadali mi niezujący już dziś gracze: „Przed wojną odbywało się to tak – starszy mistrz mówił do młodszych rzemieślników, czeladników czy uczniów „No zagramy chłopaki, to postawię !” Postawię, oczywiście wódkę i kiełbasę... I tak grali dla podtrzymania tradycji. Jak była ładna pogoda to i czasem poczęstowali gapiów. Czasem ludzie powynosili jedzenie, dołączali i robił się z tego nawet, piknik. Wtedy się mówiło majówka... A jak była zła pogoda, to pewnie nie grali w ogóle, bo komu by się chciało*⁶².

Wśród uczestników szczególnie silną reprezentację mieli rzeźnicy, dlatego też do gry używano nawet kija do wędzenia kiełbas lub pałek do ogłuszania świń⁶³. Przed wybuchem II wojny światowej, gdy Grabów był miejscowością wielonarodową i wielowyznaniową w rozgrywkach uczestniczyli – zarówno jako gracze jak i jako widzowie, głównie Polacy. W rozgrywkach uczestniczyli również niektórzy Niemcy, oczywiście tylko ci zajmujący się rzemiosłem, a nie rolnictwem. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż ewangelicy mieszkający w międzywojniu w środkowej Polsce na terenach wiejskich tworzyli zwarte, zamknięte społeczności⁶⁴. Jednak w Grabowie – dużej wsi zamieszkiwanej przez

⁵⁹ Tamże, s. 14–15.

⁶⁰ Patrz. Aneks II. Regulamin Gry w Palanta.

⁶¹ Inf. nr 29.

⁶² Inf. nr 29.

⁶³ S. Tomczak, dz. cyt., s. 14.

⁶⁴ B. Bijak, dz. cyt., s. 235–236. Napisy na pomnikach zachowanych na wiejskich cmentarzach ewangelickich w województwie łódzkim są w zdecydowanej większości w języku

przedstawiciele trzech narodowości, znaczna ich cześć, podobnie jak w miastach i miasteczkach wspomnianego obszaru, była zasymilowana.

*Z tego co wiem, to w Grabowie mieszkali, że tak powiem polscy Niemcy.(...) Niemcy to byli swoi... Mówili po polsku, ich dzieci chodziły do polskiej szkoły i siedziały w jednej ławce z dziećmi polskimi. Tylko w niedzielę jeździli do kościoła ewangelickiego w Besiekierach. Zresztą wśród Niemców byli też katolicy, ale to wyjątki*⁶⁵.

Na marginesie warto zauważyć, iż w relacji jednego z moich informatorów pojawia się wątek niewielkiej grupy grabowskich Niemców tak silnie związanych z rodzinną miejscowością, że po zakończeniu II wojny światowej nie zdecydowali się wyjechać do obcego kraju, jakim była dla nich ojczyzna przodków. Ze względu na więzi, łączące przed wojną całą społeczność Grabowa i osobisty szacunek do niektórych Niemców, Polacy tolerowali ich obecność, szczególnie jeśli wykazali się w czasie okupacji przychylną bądź neutralną postawą wobec polskich sąsiadów⁶⁶. Podobny obraz sytuacji został nakreślony w retrospektywnej, mocno osadzonej w realiach dawnego Grabowa prozie pisarza Mirosława Osowskiego⁶⁷.

niemieckim. Fakt zachowania rodzimego języka jest przejawem ograniczonej asymilacji osadników niemieckich żyjących w zwartych społecznościach na terenach wiejskich.

⁶⁵ Inf. nr 29. W Grabowie w okresie międzywojennym nie obowiązywały kryteria obcości, które Ludwik Stomma wyodrębnił dla tradycyjnej wsi. por. L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Łódź 2002, s. 88. Jak wynika z przytoczonej powyżej relacji podstawę poczucia *bycia swoim* stanowiła przynależność do jednej wspólnoty lokalnej, a prawdopodobnie także funkcjonowanie w ramach jednego organizmu państwowego.

⁶⁶ Inf. 29. Niemcem, którego darzyli szacunkiem był rzeźnik Klempner. Uważano go za prawego człowieka i znakomitego fachowca. W pamięci ludzkiej zapisał się także dzięki charakterystycznemu wyglądowi – był wysoki, potężny, miał duże, silne dłonie. Pomimo, iż po zakończeniu II wojny światowej upaństwowiono jego majątek – był właścicielem piętrowego domu w centrum Grabowa i gospodarstwa rolnego, został w Grabowie i mieszkał tam prawie do śmierci.

⁶⁷ Mirosław Osowski (ur. 1942) nauczyciel języka polskiego, dziennikarz i prozaik, syn Kazimierza Osowskiego – grabowskiego szewca jest autorem zbioru opowiadań *Świniobicie i inne opowiadania*, w których tworzy sugestywny obraz swojej rodzinnej miejscowości. W Grabkowie, gdzie toczy się akcja większości opowiadań bez trudu można rozpoznać Grabów. W opowiadaniu *Zabawka* autor opisuje charakterystyczne dla grabowskiego rynku parterowe domy z dwuspadowymi, krytymi papą dachami, których właścicielami przed II wojną światową byli najczęściej Żydzi. (patrz. *Zabawka*, w: *Świniobicie i inne opowiadania*, Łęczysca–Stalowa Wola–Tarnów 2003, s. 81). Osowski także w innym opowiadaniu zamieszcza wzmianki pozwalające zidentyfikować stworzoną przez siebie literacką miejscowość Grabków, wspomina mianowicie o wsiach w okolicach Grabkowa – Leszno, Besiekier, w których przed II wojną światową mieszkaly większe grupy Niemców. Wsie Leszno i Besiekier rzeczywiście znajdują się w Gminie Grabów i były zamieszkiwane w znacznej części przez Niemców. (patrz. *Niemry w: Świniobicie ...*, s. 108). Bohaterami dwóch opowiadań z tomu Osowskiego – *Niemry*, [w:] *Świniobicie...*, s. 108–113 oraz *Klempner*, [w:] *Świniobicie...*, s. 114–123 są spolonizowani Niemcy, którzy zostali

W okresie międzywojennym większość Żydów zamieszkujących teren byłego Królestwa Polskiego hołdowała tradycyjnemu, religijnemu stylowi życia. W małych miasteczkach i osadach o charakterze wiejskim, gdzie lewica i syjoniści nie mieli znaczących wpływów, ludność żydowska stanowiła zamkniętą społeczność, kierującą się tradycyjnymi, opartymi na religii normami. Jak wynika z relacji S. Tomczaka podobnie musiała również funkcjonować społeczność żydowska w Grabowie⁶⁸.

Większość, Żydów była, nazwijmy to ortodoksyjna, nie chcieli za bardzo się aktywizować poza swoją gminą (...) Jeden czy drugi Żyd może się trafił (wśród graczy – przyp. B.C.), ale to spośród tych bardziej zasymilowanych⁶⁹.

Skład etniczno-religijny uczestników Święta Palanta w zestawieniu z profesjami rzemieślniczymi, jakie najczęściej wykonywali przedstawiciele poszczególnych narodowości, wyjaśnia czołowe znaczenie rzemieślników wśród graczy.

Pierwotnie rozgrywki palantowe miały zamknięty charakter, co prawda brali w nich udział nie tylko mistrzowie – właściciele zakładów i warsztatów, ale także czeladnicy i uczniowie, jednak wszyscy oni musieli być związani z rzemiosłem. Gracze byli w różnym wieku, rzemieślnicy mający problemy ze zdrowiem czy w podeszłym wieku nie brali czynnie udziału w meczu. Zazwyczaj zastępował ich ktoś z młodszego pokolenia – syn, który miał kontynuować zawodową tradycję lub uczeń⁷⁰. O zamkniętym charakterze święta prawdopodobnie zdecydował elitarny charakter rzemieślniczych profesji, który zaznaczył się szczególnie przed II wojną światową. Prestiż społeczny zapewniało rzemieślnikom, zwłaszcza mistrzom posiadającym własne warsztaty, kilka czynników – zazwyczaj lepsza niż w przypadku mieszkańców zajmujących się rolnictwem sytuacja finansowa, specjalistyczne umiejętności, niekiedy także zdobyte dzięki pracy zawodowej większe doświadczenie życiowe i wiedza ogólna oraz fakt, iż mając pod opieką uczniów byli wychowawcami młodzieży, co traktowano jako swoiste zobowiązanie moralne.

Osowski kupił dom, miał własny warsztat szewski, przed wojną to był już naprawdę ktoś⁷¹.

Teraz to byle kto prowadzi działalność. A kiedyś było inaczej, ile lat się uczył, żeby mistrzem zostać... (...) Musiał być dobry fachowiec i porządny człowiek i musiał szanować klienta, inaczej by się utrzymał i nie miałby uczniów, przecież nikt byle komu dziecka nie powierzył⁷².

w Grabkowie, swojej małej ojczyźnie, po zakończeniu II wojny światowej. Pierwowzorem tytułowego bohatera opowiadania *Klempner* jest wspomniany przeze mnie rzeźnik (patrz przypis 53).

⁶⁸ J. Żyndul, dz. cyt., s. 87–93.

⁶⁹ Inf. nr 29.

⁷⁰ Inf. nr 7.

⁷¹ Inf. nr 29.

⁷² Inf. nr 30.

Teraz to wszystko robią maszyny, a dawniej wszystko musiał zrobić rzemieślnik i umiał wszystko zrobić, dlatego dawniej ludzie szanowali rzemieślników za umiejętności. Dziś nie ma już takich fachowców...⁷³.

Termin Święta Palanta wiązał się prawdopodobnie z trybem pracy rzeźników i masarzy, którzy, jak już wspominałam, byli szczególnie liczni wśród graczy. Mogli sobie oni pozwolić na wolny dzień tuż po Wielkanocy, gdy potencjalni klienci mieli jeszcze zapasy żywności i nie było zbytu na ich wyroby⁷⁴.

Zaraz po świętach rzeźnicy i masarze nie pracowali nie było przecież zapotrzebowania na mięso i wędliny⁷⁵.

(...) każdy się zaopatrzył na święta, a niektórzy nawet zabijali i przerabiali prosiaka... Więc rzeźnicy nie mieli roboty...⁷⁶.

Jednak dziś większość mieszkańców Grabowa inaczej tłumaczy, fakt iż zawody odbywają się dzień po Wielkanocy. Tradycję organizowania rozgrywek w tym terminie przypisują potrzebie ruchu na świeżym powietrzu po dwóch dniach spędzonych przy suto zastawionym świątecznym stole.

(...) to rzemieślnicy sobie zorganizowali Dzień Palanta, żeby po świętach, po jedzeniu trochę odpocząć, trochę się poruszać⁷⁷.

Podobno grali, biegali, żeby kalorie spalić po świętach. Dlatego wymyślili tego palanta...⁷⁸.

Poświąteczny wtorek zachował charakter rzemieślniczego święta jeszcze długo po II wojnie światowej, przynajmniej do końca lat 80. XX w. Rozgrywki organizował nieformalny klub palanta, jego członkowie wybierali ze swojego grona prezesa, później zyskał on miano *Króla Palanta*. Pierwszym prezesem klubu palanta był Bolesław Siwiński⁷⁹. Pierwotnie Święto Palanta miało skromną oprawę. Nie było znanych z dzisiejszych obchodów mszy świętej w grabowskim kościele oraz występów artystycznych. W latach 70. XX w., jako pierwszy element uroczystej oprawy meczu palantowego, przyjął się przemarsz przez ulice Grabowa.

(...) koło 9.00 rzemieślnicy przychodzili na rynek, czyli Plac Kościuszki. Zawsze było z nimi kilku muzykantów... Zrobili szereg i szli przez Grabów z kijami opartymi o ramię, żeby oznajmić ludziom, że Święto Palanta się zaczyna⁸⁰.

⁷³ Inf. nr 29.

⁷⁴ Inf. nr 29. Mając na uwadze przytoczoną powyższą prawidłowość, można sądzić, że uczestnictwu w rozgrywkach Niemców sprzyjało obchodzenie przez katolików i ewangelików Wielkanocy w takim samym terminie.

⁷⁵ Inf. nr 29.

⁷⁶ Inf. nr 30.

⁷⁷ Inf. nr 5.

⁷⁸ Inf. nr 8.

⁷⁹ S. Tomczak, dz. cyt., s. 16.

⁸⁰ Inf. nr 30.

Przemarsze szybko stały się bardzo huczne, towarzyszyły im występy orkiestry dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Byszewie oraz strzelanie z *kluczy kalichlorkiem*⁸¹. Wtedy też mecz rozgrywany dawniej na boisku miejscowego klubu sportowego przeniesiono w centralne miejsce osady – rynek. Przestał on być wydarzeniem stricte sportowym, nabrał pokazowego charakteru. Najdobitniej świadczy o tym fakt, iż nie wyłaniano zwycięzcy⁸². W następnych latach oprawa meczu zyskała dodatkowe elementy, a Święto Palanta stało się rozbudowaną uroczystością. Zebrani na rynku mogli wysłuchać przemówień wychwalających grę w palanta i grabowskie święto⁸³. W pamięci mieszkańców Grabowa zapisały się humorystyczne przemówienia Leona Pawłaka, mechanika, który do 1991 roku był *Królem Palanta*⁸⁴. Scenariusz uroczystości przewidywał również element o poważnym, a nawet nieco smutnym charakterze – minutę ciszy upamiętniającą nieżyjących członków klubu palanta. Następnie *matki* wybierały graczy do swoich drużyn i losowały pola gry – *niebo* lub *piekło*. Od początku istnienia Święta Palanta jego nieodłącznym elementem był poczęstunek. Odbывał się on po meczu w restauracji GS tzw. gospodzie, gromadzili się na nim wszyscy *palanciarze* – jak sami siebie niekiedy określali gracze⁸⁵. Zapisały się one we wspomnieniach, uczestników jako bardzo wesołe, nawet huczne, dlatego nie ryzykując przesady można określić je mianem biesiad. Szczególne zasługi dla budowania dobrego nastoju w czasie tych spotkań miał wspomniany powyżej Leon Pawlak. Koledzy z klubu palanta pamiętają go jako osobę z bardzo dużym poczuciem humoru⁸⁶.

⁸¹ Kluczem nazywano najczęściej wykonywane własnym sumptem proste urządzenie – metalową rurkę z zatyczką zamocowaną na drucie lub sznurku. Rurkę wypełniano kalichlorkiem (chloran potasu – związek chemiczny wykorzystywany do produkcji zapalek i materiałów wybuchowych; patrz. http://pl.wikipedia.org/wiki/Chloran_potasu), następnie trzymając za sznurek lub drut uderzano nią o ścianę lub kamień, co powodowało niewielki wybuch. Kalichlorek był łatwo dostępny np. na odpustach. Młodzi mężczyźni strzelali z klucza przy tej okazji, a przede wszystkim na Wielkanoc.

⁸² S. Tomczak, dz. cyt., s. 14–16 oraz aneks, bez numeracji stron; J. Huzinga zauważa, że zabawa przejawia się w jednej z dwóch form – jest walką o coś lub przedstawieniem czegoś. (Niekiedy obie te formy się łączą – mamy wtedy do czynienia z rywalizacją, kto potrafi coś lepiej przedstawić). Pierwotnie świąteczne rozgrywki były walką o zwycięstwo, potem stały się pokazem utrwalonej w tradycji lokalnej gry sportowej. J. Huzinga, dz. cyt., s. 29.

⁸³ S. Tomczak, dz. cyt., aneks, bez numeracji stron.

⁸⁴ Leon Pawlak nie prowadził własnego warsztatu, pracował w kopalni rudy żelaza w Łęczycy. inf. nr 15; por. inf. nr 29.

⁸⁵ S. Tomczak, dz. cyt., aneks, bez numeracji stron.

⁸⁶ Pierwowzorem Lecha, bohatera opowiadań Osowskiego *Świniobicie*, [w:] *Świniobicie ...*, s. 53–62 oraz *Szwagier*, [w:] *Świniobicie...*, s. 63–69, jest bez wątplenia Leon Pawlak. Wedle autora Lech – były prezes palanta, ma duże poczucie humoru, jest także nieco próżny i lubi być w centrum uwagi. Bolesław Szewczyk – następca Leona Pawłaka jest natomiast pierwowzorem Bolusia Krawczyka, innego bohatera *Świniobicia*. Krawczyk, podobnie jak Bo-

*Był (Leon Pawlak – przyp. B. Chlebowska) wesoły, więcej się wygłupiał niż grał, dużo mówił... Był niski, potem nosił takie duże okulary. Na palanta zakładał kapelusz, cylinder, to już z samego wyglądu był śmieszny, ale mu to nie przeszkadzało, śmiał się z samego siebie*⁸⁷.

Jego przemówienia z rynku znajdowały kontynuację przy stole, na którym nie brakowało zazwyczaj nie tylko jadła, ale także alkoholu⁸⁸. Dawny gracz w Palantach, rzemieślnik wspomina:

Lesio (tak przez rodzinę i przyjaciół nazwany był Leon Pawlak – przyp. B. Ch.) to był mój wujo. Na drugi dzień po Święcie Palanta spotykam go i pytam „Wujo, jak tam palant?” A on na to żartem, że kiepsko, bo sam przyszedł do domu, jakby go na toczkach przywieźli to byłoby dobrze⁸⁹.

Spotkania w gospodzie uatrakcyjniały występy miejscowych muzyków (głównie akordeonistów) czy kapel. Bawiono się zarówno przy tradycyjnej muzyce – polkach czy kujawiakach jak i przy przebojach znanych z radia. Gracze uczestniczyli w biesiadach sami, bez partnerek – żon czy narzeczonych. Porwani rytmem muzyki mężczyźni ruszali więc do tańca sami ze sobą⁹⁰.

Uczestników biesiady łączyły na co dzień stosunki koleżeńskie, spotykali się nie tylko przy okazji Święta Palanta, tworzyli grupę towarzyską⁹¹. Prawdopodobnie u podstaw jej powstania leżało wykonywanie nierolniczego, elitarnego w warunkach danej społeczności lokalnej zawodu. Jednak funkcjonowanie tej grupy nigdy nie było nakierowane na realizację celów zawodowych, członków łączyła wspólnota wyznawanych wartości i styl życia⁹². Za dodatkowy mechanizm wzmacniający jej trwałość należy uznać prawidłowość, iż społeczności graczy, połączone doświadczeniem udziału w zabawie, wykazują tendencje do trwałości⁹³. Fakt, iż gracze pozostawali w kręgu stworzonej przez siebie grupy towarzyskiej doskonale wyjaśnia swobodną atmosferę panującą na spotkaniach w czasie Święta Palanta. Mimo to czasie biesiad *planciarzy* nie dochodziło do

lesław Szewczyk jest przedsiębiorcą. Osowski przedstawia Krawczyka jako człowieka utrzymującego dobre kontakty z sąsiadami i umiejącego je wykorzystać w interesach, ale jednocześnie obracającego się w „wielkim świecie”.

⁸⁷ Inf. nr 15.

⁸⁸ Inf. nr 14; inf. nr 15.

⁸⁹ Inf. nr 14.

⁹⁰ Inf. nr 14, inf. nr 5.

⁹¹ J. Turowski, *Socjologia małe struktury społeczne*, s. 109–114. Grupy nieformalne i pierwotne (powstałe spontanicznie, bez woli motywowanej racjonalną refleksją) oparte za stosunkach przyjacielskich czy koleżeńskich niektórzy socjologowie zdefiniują jako grupy towarzyskie.

⁹² Wspólnota wartości związanych z życiem rodzinnym i religią bez wątplenia łączyła wszystkich członków społeczności lokalnej. Rzemieślników wyróżniało respektowanie wartości związanych z pracą zawodową – fachowe, rzetelne wykonywanie pracy, uczciwość, szacunek dla klientów.

⁹³ J. Huizinga, dz. cyt., s. 27.

łamania przyjętych w społeczności lokalnej norm społecznych. *Z tego co ludzie mówili, to dawniej bawiono się dobrze i hucznie, ale to byli porządni ludzie, szanowani...*⁹⁴

Potwierdzenie tego faktu znajdziemy w innych wypowiedziach:

*Nie da się ukryć, że dawniej jak i teraz chłopcy lubią sobie wypić... A taki palant to zawsze jest okazja. Nie wiem czy dawniej pili mniej? Chyba nie... Ale kiedyś nie upijali się tak mocno, czy to na Palanta, czy z innej okazji. Zresztą dawniej ludzie byli silniejsi, potrafilo dobrze, tłusto zjeść to i wypić mogli więcej. Teraz ludzie są jacyś słabsi, nie jedzą porządnie to i wódka im szybciej do głowy uderza*⁹⁵.

Z czasem Święto Palanta nie tylko wzbogaciło się bardziej uroczystą oprawą, ale także zyskało bardziej otwartą i jednocześnie oficjalną formułę. Rzemieślnicy na tradycyjną biesiadę zapraszali władze gminne oraz przedstawiciele grabowskich rolników. Gracze pełnili rolę gospodarzy spotkania i finansowali je. Rolnicy, jako goście „wkupywali się” na przyjęcie symbolicznym kieliszkiem alkoholu przeznaczonym oczywiście dla *Króla Palanta*. W rozmowach poruszano bieżące problemy Grabowa i całej gminy, szczególnie te związane z sytuacją rzemiosła i rzemieślników. Jednak nadal świętowano w swobodnej atmosferze, wspomniano dawne Święta Palanta, nie brakował również tańców w gronie mężczyzn⁹⁶.

Święto Palanta doczekało się nawet literatury na swój temat. Zenon Zieliński, członek klubu i *matka* jednej z drużyn w 1977 roku ułożył *Odę na część klubu*⁹⁷. Choć utwór podnosi nieliczący z powagą tego gatunku literackiego temat, ma, jak na klasyczną odę przystało, pochwalny charakter. Podnosi zalety palanta na kilku płaszczyznach, np. jako polskiej tradycji, czy gry sportowej, która pomaga zachować zdrowie. Autor podnosi także wartość kontaktów towarzyskich i rozrywki, jakie wiążą się z grabowskimi rozgrywkami. Wiersz kończy się apelem do graczy, żeby przekazali tradycję organizacji Święta Palanta swoim synom. Warto podkreślić, że utwór ten ma wartość dokumentacyjną – są w nim wymienieni i krótko opisani prezesi oraz inni członkowie klubu. Zenon Zieliński jedenaście lat później napisał kolejny wiersz na temat gry w palanta w Grabowie. Autor w pierwszej części wiersza opisuje dobrą zabawę w czasie Święta Palanta, w drugiej deklaruje, że nie jest to taka łatwa gra a jej opanowanie zapewnia *palanciarzom* zainteresowanie u kobiet.

Ostatni wątek wiersza Zielińskiego doskonale uzupełnia stwierdzenie jednego z moich rozmówców: *Palant to było męskie święto*⁹⁸. Nie można nie przyznać mu racji – tylko mężczyźni uczestniczyli w meczu, tylko oni bawili się na

⁹⁴ Inf. nr 7.

⁹⁵ Inf. nr 10.

⁹⁶ S. Tomczak, dz. cyt., aneks, bez numeracji stron.

⁹⁷ Patrz. Aneks III. *Oda na cześć klubu*.

⁹⁸ Inf. nr 1. Kobiety podzielają tę opinię (inf. nr 12, inf. nr 7).

biesiadach w gospodzie. Mimo to sędzę, że warto rzucić nieco więcej światła na genezę takiej sytuacji oraz zastanowić się czy kobiety były naprawdę tylko widzami Święta Palanta. Biorąc pod uwagę fakt, iż rzemieślnicze zawody najpopularniejsze wśród mieszkańców Grabowa (poza krawiectwem) zaliczały się do profesji, którymi zajmowali się mężczyźni, staje się zrozumiałe, iż graczami byli sami panowie. Warto zauważyć, iż opisana sytuacja stanowi ilustrację prawidłowości występującej między innymi w kulturze tradycyjnej wsi – mężczyźni reprezentowali rodzinę we wspólnocie lokalnej oraz społeczność lokalną na szerszym forum⁹⁹. Stąd większe przyzwolenie wspólnoty na zaangażowanie mężczyzn w życie pozarodzinne, także towarzyskie – również na funkcjonowanie klubu palanta. Jednak bez kobiet – pracownic gospody, które przygotowywały pożywienie na biesiadę i podawały je, nie mogłoby się odbyć męskie Święto Palanta¹⁰⁰. Sędzę, że przypadkowo pracownicami grabowskiej gospody, jak wynika zabranych przeze mnie relacji były same panie. Pracując w gastronomii pozostawały one bowiem z kręgu zajęć, które tradycja zarezerwowała dla kobiet¹⁰¹.

Palant jako gra sportowa i forma rekreacji był obecny na co dzień w życiu Grabowian, szczególnie najmłodszych. Kilkadziesiąt lat temu, w latach 50., 60., 70. XX w. palant był popularny wśród grabowskich dzieci. Dostarczają one jednocześnie dużo informacji na temat używanych przez dzieci akcesoriów:

*Tak, wszystkie dzieciaki grały (...) Raczej grało się poza szkołą, to nawet taka moda była. Teraz więcej grają w szkołach, bo do zajęć z wychowania fizycznego palanta wprowadzili. Kiedyś (...) tak sobie graliśmy, w wolnym czasie*¹⁰².

*Grało się po szkole w wolnym czasie, w wakacje, w niedzielę...*¹⁰³.

*Graliśmy jako dzieciaki w palanta. Zbieraliśmy się z całej drogi przy której mieszkałem, to była taka boczna droga, było tam kilka domów. Dziewczynki też braлиśmy, bo chłopaków było za mało, żeby utworzyć dwie drużyny*¹⁰⁴.

Dzieci grały w palanta piłką z wyczesanego krowiego włosia ubitego na mokro. Była taka piłka twarda, uderzenie bolało. Robili też piłeczki ze zwiniętych płatek gумы. Piłkę odbijano zwykłym kijem. Mój brat zrobił sobie kijek, wy-

⁹⁹ S. Szynekiewicz, *Rodzina*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 488–491.

¹⁰⁰ Inf. nr 1; inf. nr 14.

¹⁰¹ S. Szynekiewicz, dz. cyt., s. 488–491. Do dziś gotowanie, a nawet szerzej wszystkie czynności przy przygotowywaniu jedzenia uchodzą za kobiece zajęcie. Najlepszym tego wyrazem jest fakt, że obecnie poczęstunek, który ma miejsce po meczu przygotowują panie z koła gospodyń wiejskich. Więcej o formie jaką on przybiera napiszę w drugiej części opracowania.

¹⁰² Inf. nr 8. Ustaliłam, że informator mówiąc o grze w palanta na lekcjach wychowania fizycznego ma na myśli szkolą ligę palanta.

¹⁰³ Inf. nr 6.

¹⁰⁴ Inf. nr 13.

*rzeźbił rączkę a na górze zrobił płaską łopatkę dzięki temu lepiej się odbijało piłkę*¹⁰⁵.

*Nie było piłek kupnych, chłopaki robili je sobie sami. Skręcało się gumki od słoików, od weków*¹⁰⁶.

Lata 1991–1998, gdy *Królem Palanta* był Bolesław Szewczyk okazały się przełomowe dla kształtu święta. Wówczas ciężar organizacji uroczystości wzięła na siebie gmina. Pojawiły się nowe atrakcje dla widzów – występy artystyczne oraz różnego rodzaju pokazy (między innymi walk rycerskich, walk wręcz czy parady starych samochodów). Tym samym Święto Palanta diametralnie zmieniło swój charakter i stało się gminnym festynem. Jak wspomniałam grabowskie święto w nowej formule stanie się tematem odrębnego tekstu.

Reasumując Święto Palanta w czasie, gdy miało miało charakter święta rzemieślników stanowiło „wyłom” w codzienności, wprowadzało nieobowiązujące na co dzień reguły rządzące czasem, przestrzenią. Także obowiązujące za zwyczaj relacje społeczne ulegały w tym dniu zawieszeniu – obchody angażowały, przynajmniej pośrednio, wszystkich członków wspólnoty lokalnej, a na jej czele świętujących Grabowian stali gracze i prezes klubu palanta.

Summary

The present article is a case study of the Palant Day, organized on Grabów – a small village, with less than 100 inhabitants, situated in the north-western part of the Łódzkie voivodeship. The history of Grabów dates back to the Middle Ages. Until World War II, the settlement was a centre of crafts. It can be assumed that the tradition of palant [a Polish game similar to baseball] was initiated in this place in the early 19th century by the village owner, Feliks Kretkowski. Every year, on the first Tuesday after Easter, a one-of-a-kind Palant Day is organised on Grabów. Local inhabitants sometimes call it “the third day of Easter”. Unfortunately, it is impossible to determine when the habit of playing games on this particular day started. Originally, the Palant Day was a festival of artisans, now it is a celebration organised by the Commune Culture Centre and the Commune Office in Grabów. Today, each resident of the village can be a member of the informal Palant Club and take part in games. The Palant Day is accompanied by artistic performances, e.g. concerts of a wind band and a show of majorettes. It has become an important event for presentation of local amateur artists, and therefore it is an impulse for development of this kind of activity. Due to its exceptional character, the festival attracts the local and national media, so it is an important tool for promotion of the commune. The residents of Grabów

¹⁰⁵ Inf. nr 7.

¹⁰⁶ Inf. nr 28.

have various attitudes to the Palant Day, ranging from pride of the local tradition to indifference which is usually related to the inability to participate in it. The popularity of palant in Grabów is not going to decrease, as the commune has a local school league of palant, and recently a youth palant team has been established.

Aneks I

Lista rozmówców, którzy brali udział w badaniach dotyczących Święta Palanta

Numer rozmówcy (informatora)	Płeć	Wiek (w chwili przeprowadzenia rozmowy)	Data przeprowadzenia rozmowy	Uwagi
Inf. nr 1	mężczyzna	ok. 60	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 2	mężczyzna	ok. 50	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 3	mężczyzna	ok. 60	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 4	kobieta	ok. 65	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 5	kobieta	ok. 40	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 6	kobieta	ok. 45	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 7	kobieta	63	grudzień 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 8	mężczyzna	55	listopad 2011	Uczestniczy w Święcie Palanta jako gracz
Inf. nr 9	mężczyzna	ok. 60	listopad 2011	Matka jednej z drużyn
Inf. nr 10	kobieta	ok. 80	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 11	kobieta	ok. 60	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 12	kobieta	ok. 45	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 13	mężczyzna	ok. 70	listopad 2011	Mieszkaniec wsi w Gminie Grabowów
Inf. nr 14	mężczyzna	ok. 70	listopad 2011	Uczestniczył w Święcie Palanta jako gracz.
Inf. nr 15	mężczyzna	75	listopad 2011	Uczestniczył w Święcie Palanta jako gracz.
Inf. nr 16	mężczyzna	78	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 17	kobieta	50	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 18	mężczyzna	65	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa

Numer rozmówcy (informatora)	Płeć	Wiek (w chwili przeprowadzenia rozmowy)	Data przeprowadzenia rozmowy	Uwagi
Inf. nr 19	mężczyzna	70	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 20	mężczyzna	60	listopad 2011	Uczestniczył w Świącie Palanta jako gracz.
Inf. nr 21	mężczyzna	45	listopad 2011	Mieszkaniec Grabowa
Inf. nr 22	mężczyzna	67	listopad 2011	Uczestniczył w Świącie Palanta jako gracz
Inf. nr 23	mężczyzna	ok. 45	10 kwietnia 2012	Członek klubu palantowego (schlagballowego) z Cyprzanowa (pow. raciborski pow. śląski). Gość na Świącie Palanta 2012
Inf. nr 24	mężczyzna	ok. 75	grudzień 2011	Proboszcz parafii pod wezwaniem św. Stanisława B.M. w Grabowie
Inf. nr 25	kobieta	ok. 35	listopad 2011	Nauczycielka w SP w Grabowie
Inf. 26	mężczyzna	ok. 50	listopad 2011	Pracownik Urzędu Gminy w Grabowie
Inf. 27	mężczyzna	ok. 40	listopad	Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury
Inf. 28	mężczyzna	ok. 75	listopad	<i>Matka</i> jednej z drużyn. Zmarł w 2014 r.
Inf. 29			marzec 2014	Dyrektor SP w Sobótce starej, autor pracy dyplomowej <i>Historia gry w Planta w Grabowie</i> Stanisław Tomczak
Inf. 30			marzec 2014	Król Palanta Adam Rapacki

REGULAMIN GRY w PALANTA

1. Boisko o wymiarach 25x 60 m, przedzielone linią środkową.
2. Liczba graczy dwie drużyny po 7 do 15 graczy.
3. Przybory: palant okrągły lub płaski i piłka palantowa o średnicy 5 do 7 cm.
4. Losowanie przez matki pola „nieba” i „piekła”.
5. Cel gry:
 - 1) drużyna podbijająca stara się jak najdłużej utrzymać na „niebie” przez celne podbijanie piłki palantem i ukończenie biegu. Drużyna będąca na polu „piekło” dąży do uzyskania pola „niebo”. W tym celu stara się schwycić piłkę w ręce, lub trafić biegnącego gracza, z pola „niebo” albo też przerzucić piłkę na stronę „nieba” by w ten sposób wstrzymać możliwie najwięcej graczy na „piekle”.
6. Ustawienie graczy – drużyna „nieba” ustawia się przed linią „nieba” a drużyna „piekła” za linią środkową.
7. Czas trwania gry dwa razy po 20 minut.
8. Zasady gry: gracze znajdujący się na „niebie” odbijają piłkę za linią środkową przy pomocy palanta.

Podbicie jest ważne jeśli:

- a) piłka przeleciała nad ziemią lub po ziemi linię środkową,
- b) piłka została dotknięta przez gracza, i nie przekroczyła linii środkowej drogą powietrzną lub po ziemi (tzw. tronek może być powtórzony trzy razy)

Podbicie jest nieważne jeśli:

- a) podbijający wypuści palanta z ręki,
- b) sam sobie nie podrzuci piłki,
- c) nie trafi palantem w piłkę.

Po podbiciu piłki gracz który przebił piłkę za linię środkową, ułożywszy kij palantowy na linii „nieba” i biegnie do linii piekła z możliwością zatrzymania się na linii środkowej i stamtąd bezpośrednio wraca na linię „nieba” za co drużyna otrzymuje **jeden punkt**, a on sam ma prawo do dalszej gry na „niebie”.

Gracz który nie trafi w piłkę czeka, aż uzyska prawo do biegu po dobrym odbiciu następnego gracza, z którym biegnie jednocześnie. Kto ukończył bieg nie z własnego odbicia nie uzyskuje punktu dla swojej drużyny tylko prawo do odbicia w następnej kolejce. Po odbiciu piłki gracz może wykonać swój bieg etapami, a więc do linii środkowej, i dalej do linii końcowej „piekła” a następnie powrót całego odcinka do linii

„nieba”. Matka „nieba” ma prawo do trzykrotnego odbicia przy czym bieg swój mogą wykonać zawodnicy którzy wcześniej niepoprawnie odbili piłkę. Matka która obiegnie drogę po swym odbiciu zdobywa **trzy punkty**. Matka ma prawo do dziewięciu tzw trunków.

Drużyna znajdująca się na polu „piekła” stara się schwytać każdą podbitą piłkę. Schwytywanie piłki w ręce w locie daje prawo do zmian pola gry, a także po ubiciu biegnącego zawodnika „nieba”. Jeżeli zawodnik ubijany złapie piłkę w ręce biegnąc ubicie jest nieważne i wraca na poprzednie pole. Gracze starają się ubić biegnących piłką schwytaną lub podniesioną z ziemi.

Ubicie jest ważne jeśli piłka dotknie biegnącego gracza. Ubicie jest nieważne jeśli nastąpi za linią „piekła” lub „nieba” lub gdy wcześniej piłka odbije się o ziemię.

Za trafienie gracza jak i za złapanie piłki drużyna „piekła” przechodzi na linię nieba. Jeżeli żaden z graczy będących na „niebie” nie ma prawa podbijania np. przy nie umiejętnym podbijaniu piłki, również następuje zmiana ustawienia drużyn.

O zwycięstwie decyduje ilość punktów uzyskanych w określonym czasie lub ustalonym przed rozpoczęciem gry (np. 5, 10 min.)

Król Palapfa

Adam Rapacki

Aneks III

ODA NA CZEŚĆ KLUBU

W pierwszym dniu po Wielkiej Nocy
Bijem w palant z całej mocy
Raz się biję, raz ucieka
Raz na macie, raz się czeka
Raz na piekle, raz na niebie
Jeszcze nie grasz? weźmie Ciebie
 Taki palant gra ciekawa
 Jest kibiców co niemiara
 Taki Pawlak choć nieduży
 Palantowi wiernie służy
 Choć już dawno jest po kopie
 Mówią wszyscy „tegi chłopiec”
Niech nam żyje palant stary
Zawsze żywy, zdrowy, jary
Będziem grali całe życie
A po śmierci i w błękiecie
 Taki Szendel się poświęcał
 Został ranny nie grał więcej
 Taki Szewczyk na palanta
 Wraca z Karpat i pamięta
 O palancie o zabawie
 O Bachusie i o śpiewie
A Stefanski już najstarszy
Dziarsko trzyma palant w garści
Też i autor tego wiersza
Do palanta wnet pośpiesza
Jak do żony, jak do dzieci
Niech ten przykład dobrze świeci
A ci co są z Klubu w grobie
Niech pograją także sobie
 Niech nam żyją wszystkie stany
 W palanciarstwie lud zbratany
 Wszyscy razem przyjaciele
 W Klubie radość i wesele
 Dla orkiestry duże brawa
 Jest też kielich i zabawa
Niech ten zwyczaj nigdy nie zagaśnie
A kto zdradzi niech go palant trzaśnie
Niech ten zwyczaj polski, swojski
Przejdzie kiedyś do historii
Niechaj każdy przekaze w testamentcie
Ze syn grać w palanta będzie.

Anno Domini 1977r.

Na cześć palanta ułożył członek Klubu

Zenon Zieliński